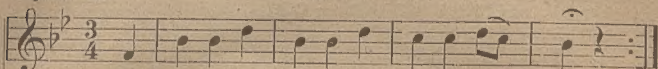
# PIEŚŃ

śpiewana w Lurd zwłaszcza podczas procesyi ze świecami zwana Różańcem N. M. P. z Lurd

(ułożona przez X. Gaignet, przełożona przez X. J. K.; w rym ujęta przez E. S.)

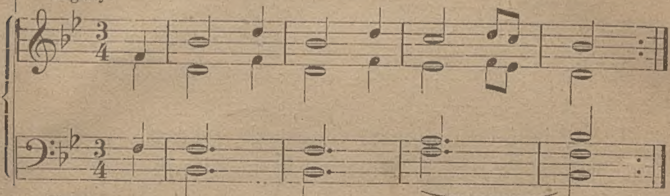
Andante.
Śpiew solo.

I.

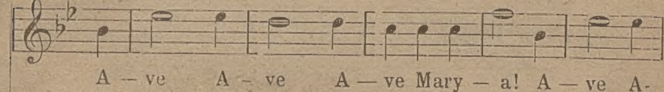


Po górach, do—linach roz—lega się dzwon,
A-nielskie wi—tanie ludziom gło—si on.

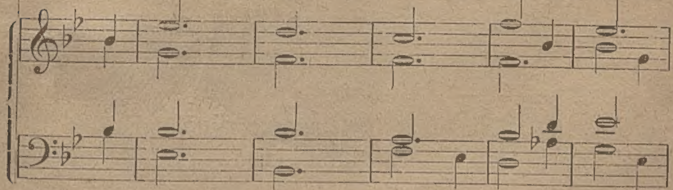
Organy.

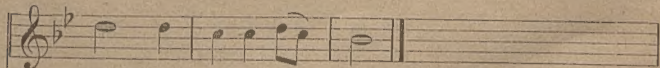


Chór.



A—ve A-ve A—ve Mary—a! A—ve A-





ve A—ve Mary—a!



2. Bernardka, dziewczynka szła po drzewo w las,
Aniół ją tam wiedzie, Bóg sam wybrał czas —
Ave — —
3. W tém wicher zaszumiał gwałtowny od skał,
W niéj serce zadrżało — cud się spełnić miał...
Ave — —
4. Spogląda na skały Masabielskiéj stok,
Dziewica przecudna uderza jéj wzrok —
Ave — —
5. Oblicze Jéj słodkie, w oczach błyska Raj
Zdaje się przemawiać: „Daj mi serce, daj!"
Ave -- —
6. Blask jakiś nadziemski otacza Ją wkrąg,
Złocisty Różaniec zwiesza się z Jéj rąk
Ave — —
7. Niebieska przepaska spływa z białych szat,
Na każdéj z Jéj nóżek błyska róży kwiat.
Ave — —
8. Wszystko w Niéj nadziemskie, wszystko niebem
Widzi Ją na jawie, nie w czarownym śnie. [tchnie,
Ave — —
9. Utkwiła w Nią oczy, wyciągnęła dłoń
Zgięły się kolana, rozpaliła skroń.
Ave — —
10. Modlitwę serdeczną szepczą usta jéj
„Zdrowa bądź Panienko, łaski na nas zléj!"
Ave — —

II.

11. W tém znikło widzenie, dziewczę czuje żal,
Szuka Jéj w około i pogląda w dal.
Ave — —



12. Lecz wreszcie odchodzi mówiąc w sercu swém:
„Jutro się znów wrócę modlić w miejscu tém“.
Ave — —
13. Nazajutrz zaledwie błysnął dzienny brzask
Już serce jéj rwie się ku téj grocie łask.
Ave — —
14. „O matko ma ziemska, pozwól mi iść tam
„Gdzie Panią przecudną znowu widzieć mam.“
Ave — —
15. „Ja chcę Ją zapytać jakie imię Jéj?
„Tylko mi iść do Niéj ty pozwolić chciéj!
Ave — —
16. I lekko jak ptaszę pędzi w stronę skał,
Gdzie cudne widzenie znowu Bóg jéj dał.
Ave — —
17. „Co chcesz bym czyniła? Pani powiedz mi,
„Ja wszystko wypełnię, co jest miłem Ci!“
Ave — —
18. „„Przychodź więc z druchnami tu do groty téj,
„„I przez dni czternaście słuchaj woli méj!“
Ave — —
19. „„Przyrzekam, że sprawi korna prośba ma:
„„Po życiu doczesném Bóg Ci niebo da!
Ave — —
20. Dziecinna gromadka uwierzyła w cud,
Lecz nie tak był łatwy do téj wiary lud.
Ave — —

III.

21. Bernardka do groty spieszy rano znów,
Z nią ludu tłum wielki co słucha jéj słów.
Ave — —

22. I wierzy co mówią, że dziewczynie téj
Bóg widzieć pozwala postać Matki swéj.
Ave — —
23. Stanąwszy u groty padają na twarz
„Bernardko! w Różańcu ty twój sekret masz!
Ave — —
24. Ledwie go zaczęła już z jej bladych lic,
Widać, że o świecie już nic nie wie, nic!
Ave — —
25. Oczy jéj wzniesione, z twarzy bije blask,
Niewinność i wiara wabią krocie łask.
Ave — —
26. Wszyscy na nię patrzą, wszyscy czują cud
Chociaż nic nie widzi tam zebrany lud.
Ave — —
27. Dziewczynka wyjękła: „Pani powiedz mi,
„Czemu dziś łza smutku w oku Twojém lśni?
Ave — —
28. „Co ból Twój ukoi, ulgę sprawi Ci?
„Módl się za grzeszników“, tak odpowiedź brzmi.
Ave — —
29. „Niech lud mój przychodzi uroczyście tu,
„Niech Bogu przyrzeknie dobrze służyć mu.
Ave — —
30. „Tu zaś niech kapłani w świętém miejscu tém,
„Zbudują świątynię pod wezwaniem mém.
Ave — —

IV.

31. „Lecz cóż się to dzieje — czyż to może być?
„Matko! więc przedemną Ty się już chcesz skryć?
Ave — —

32. „Tak woła Bernardka, bo już drugi raz
Wraca — nic nie widząc tylko martwy głaz.
Ave — —
33. „Pani moja miła — och! powrócić chciéj,
„Nad Twoją dzieciną miej téż litość, miéj!
Ave — —
34. „„Bądź mężna, cierpliwa"", wnet usłyszy głos,
„„A ziarneczko wiary przemieni się w kłos.""
Ave — —
35. Minęła ta próba i Bernardka znów
Widzi swoją Panią i słucha Jéj mów.
Ave — —
36. „Moja droga Pani" raz rzekła Jéj tak
„O jedno Cię proszę — daj mi jaki znak"
Ave — —
37. „By ludek nasz dobry wiarę temu dał
„O Twojem tu przyjściu aby pewność miał.
Ave — —
38. „Spraw by ten krzak suchy, gdzie są stopy Twe,
„Zakwitnął uroczo na modlitwy me".
Ave — —
39. Uśmiech cudnéj twarzy dodał nowy blask
„Dam ci znak co moich da wam dowód łask.
Ave — —
40. „Różyczka uwiędnie — nie wspomoże was,
„Ja dam dar, którego nie zniweczy czas.
Ave — —

V.

41. „Oto tu krynica wypłynie ze skał,
„Tu dla mnie cudowne Bóg wam źródło dał.
Ave — —

42. Grzebaj tu rękami, a wnet tryśnie zdrój
„To źródło méj łaski — to będzie znak mój.“
Ave — —
43. Bernardka wnet grzebie, patrzy na to lud,
W piasku błyska źródło, — cud! wołają, cud!“
Ave — —
44. I strumyk wnet wzrasta, chyżo mknie wśród skał,
Cudowną moc Pan Bóg wodom jego dał.
Ave — —
45. „O Pani niebieska! widząc cuda te,
„Pragnienie w nas wzrasta wiedzieć Imię Twe.
Ave — —
46. „Pokornéj méj prośbie Twą odpowiedź daj,
„Kto jesteś o Pani! przed nami nie taj!“
Ave — —
47. Czterykroć gorąco dziewczę prosi tak,
Lecz jéj nie odpowie ni słowo, ni znak.
Ave — —
48. Aż wreście we święto tak radosne nam,
Gdy Gabryel zwiastuje, że Bóg znijdzie sam
Ave — —
49. Zebrał się do groty bardzo liczny lud,
Niebieskiéj Dziewicy znów się wraca cud.
Ave — —
50. Klęczącej Bernardce rzekła Pani ta:
„Poczęciem Niepokalaném jestem Ja!“
Ave — —

VI.

51. Więc teraz o Matko, do nieba się wznieś,
I nas pod wszechwładną Opiekę Twą weź.
Ave — —

52. Tu licznych pielgrzymów, wierne dzieci masz,
Każdego z nich kochasz, każdego z nich znasz.
Ave — —
53. Szczęśliwa dolino, w któréj Pani ta,
Boga-Rodzicielka swe mieszkanie ma!
Ave — —
54. A w grocie gdzie dawniéj dziki płaz się ląGł,
Dziś cudnej jaśnieje Dziewicy posąg.
Ave — —
55. A strumyk cudowny wijąc się wśród skał,
Pielgrzymki dla wiernych celem dziś się stał.
Ave — —
56. Wspaniałą świątynię od dwudziestu lat,
Przez setki pielgrzymów wielbi cały świat.
Ave — —
57. Od ranka onego, od godziny téj
Gdy dziewczę ujrzało cudną postać Jéj
Ave — —
58. Maryi z Lurd codzień bardziéj rośnie cześć,
Szczęśliwy kto pragnie swe hołdy Jéj nieść.
Ave — —
59. Kto choćby raz w życiu pomodlił się tam,
Bo już szczęścia nieba mógł skosztować sam.
Ave — —
60. O Gwiazdo najświętsza, wiedź nas w niebios kraj
Gdzie wieczną szczęśliwość — o Boże — nam daj!
Ave — —

Amen.

---

Aprobata Najprzewiel. Zwierzchności duchownéj.

L. 1864.

WOLNO DRUKOWAĆ.

*Kraków, dnia 7 maja 1888.*



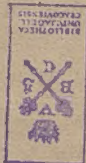
+ Albinus

---

**Cały dochód przeznaczony na odbudowę ółtarza Św. Trzech Królów w kościele Św. Floryana.**

---





KRAKÓW.
Nakładem X. J. Krukowskiego.
Druk Wł. L. Anczyca i Sp., pod zarz. Jana Gadowskiego.
1888.